Rok VI Luty 1931 r. Nr. 2

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 2

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rok VI Luty 1931 r. Nr. 2

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Błogosławieństwo Ojca świętego.

J. E. Ksiądz Biskup Dr. Adolf Szelążek otrzymał z Państwa Watykańskiego następujący telegram:

Citta del Vaticano 13.II.31

S. G. Eveque Łuck.

Paternellement sensible hommage Votre Grandeur, Clergé, fidèules, occasion son neuvième anniversaire, Sa Saintéte remerci de coeur et envoie gage faveurs divines Bénédiction Apostolique.

Imploré Cardinal Pacelli.

Telegram powyższy stanowi odpowiedź na niżej podane powinszowanie, wysłane przez J. E. Księdza Biskupa w rocznicę koronacji Ojca Świętego.

Sa Saintété le Pape Pie XI

Cittá del Vaticano.

Le jour solennel de l'aniversaire du glorieux Couronnement de Votre Saintété nous venons, les fidèles, les prêtres et moi, leur Ordinaire, nous prosterner aux pieds de Votre Saintété pour nous déclarer ses fils les plus tendrement dévoués et les plus absolument soumis á Votre Autorité de Pasteur de l'Eglise Universelle et á Votre Personne la plus aimée.

Que Seigner ménage à Votre Saintété la conso-

lation de voir tous les enfants de l'Eglise unis dans l'amour de Dieu l'attachement inébranlable aux enseignements du Saint— Siège et la pratique des vertus qui font les vrais catholiques; qu'il accorde aux contemporains la conservation de Votre précieuse Personne le plus longtemps au grand profit de toute la société humaine.

Et daigne Votre Saintété á cet effet nous donner la Bénédiction Apostolique.

(—) *Szelążek*
Evêque de Łuck.

Przekład polski wyżej wskazanych depesz:

„Citta del Vaticano 13.II.31

J. E. Biskup Łucki.

Przyjmując wzruszonem ojcowskiem sercem wyrazy czci, przez Waszą Dostojność, Duchowieństwo i lud wierny z okazji dziewiątej rocznicy Koronacji, Ojciec święty dziękuje serdecznie i jako dowód łask Bożych przesyła Błogosławieństwo Apostolskie

Z upoważnienia Ojca świętego
Kardynał Pacelli".

„Jego Świątobliwość Papież Pius XI.
Citta del Vaticano.

W dniu uroczystym rocznicy chwalebnej Koronacji Waszej Świątobliwości, wierni, kapłani i ja, — ich Ordynarjusz, upadamy do Stóp Twoich, Ojcze święty, aby złożyć zapewnienie, że jesteśmy Twoimi synami, najserdeczniej Ci oddanymi i bezwzględnie posłusznymi Twojej powadze, jako Pasterza Kościoła Powszechnego, oraz najukochańszej Twojej Osobie.

Oby Pan Bóg udzielał Waszej Świątobliwości pociechy oglądania zjednoczenia wszystkich dzieci Kościoła w miłości Bożej i w niezachwianem przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej i Jej wskazań, oraz w wykonywaniu cnót, które czynią z nich prawdziwych katolików; oby On nam, współczesnym, zachował Twą Drogą Osobę na jaknajdłuższe lata dla wielkiego pżytku społeczeństwa ludzkiego.

Racz nam, Wasza Świątobliwości, udzielić w tym celu Swego błogosławieństwa Apostolskiego.

Szelążek
Biskup Łucki.

Św. Penitencjarja Apostolska
(DZIAŁ ODPUSTÓW)

Odmówienie Officjum Brewjarzowego wobec Najśw. Sakramentu obdarza się odpustem zupełnym.

Jego Świątobliwość Pan nasz Pius XI, z Opatrzności Boskiej Papież, raczył podczas Audjencji udzielonej 17 października r. b. niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, uwzględniając jak najłaskawiej życzenia kapłanów, zgromadzonych w Loreto podczas X Krajowego Kongresu eucharystycznego, zezwolić ku coraz większemu pogłębieniu nabożeństwa i przywiązania kleru do Najśw. Sakramentu, aby duchowni, posiadający wyższe święcenia, którzy całe Officjum brewjarzowe, choćby podzielone na części, wobec Najświętszego Sakramentu czy to ku czci publicznej wystawionego, czy też w tabernakulum przechowanego, odmówią, uzyskali odpust zupełny pod zwykłemi warunkami. Zarządzenie to zachowuje moc swą na zawsze, bez wydania Brewe i bez względu na jakiekolwiek przepisy zarządzeniu niniejszemu przeciwne.

Dano w Rzymie w siedzibie św. Penitencjarji, dnia 23-go października 1930.

L. Kard. LAURI, *Penitencjarz Większy*
I. Teodori, *Św. Penit. Sekretarz*

Dekret św. Kongregacji św. Officium.

Potępienie pięciu dzieł wydanych przez Pawła Roué.

W środę, dnia 19 listopada 1930.

Podczas generalnej sesji św. Kongregacji św. Officjum Ich Eminencje Najdostojniejsi XX. Kardynało-

wie, powołani do czuwania nad wiarą i obyczajami, po przedłożeniu zdania XX. Konsultorów, potępili i polecili domieścić do spisu ksiąg zakazanych dzieła, wydane przez Pawła Roué, a zatytułowane:

Le Procès de Jésus, Etude historique et juridique. Paris André Delpeuch, éditeur;

Le Procès de Judas dit l'Iscariot. Paris, éditions d l'Epi;

Code de l'union libre (Amants, Maîtresses, Enfants naturels). Paris, Librairie de Droit usuel pratique;

Traité de l'annulation du mariage religieux. Paris, Etienne Chiron, éditeur;

Mon formulaire d'actes sous-seings privés. Paris, Librairie de Droit usuel.

A w następny czwartek, dnia 20 tegoż miesiąca i roku Jego Świątobliwość Pan nasz Pius XI z Opatrzności Bożej Papież w zwykłej Audjencji udzielonej Najdostojniejszemu X. Asesorowi uznał, zatwierdził i ogłosić polecił przedłożony Sobie dekret Ich Eminencyj.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Officium, dnia 21 listopada 1930.

A. Subrizi, *Św. Kongregacji św. Officjum Notarjusz.*

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Tematy kazań w Diecezji Łuckiej na rok 1931.

(Ciąg dalszy).

XI.

Drugie przykazanie Boskie.

Świętość i wielkość Imienia Bożego każe otoczyć Imię najwyższą czcią. Lekkomyślne i daremne, bez potrzeby, wzywanie Imienia Bożego. Bluźnierstwo. Wielkość grzechu (Kapł. XXIV, 15—16). Narzekania i złorzeczenia, pochodzące z przeciwu lub niecierpli-

wości. O przysiędze. Godziwość przysięgi (Deut. VI, 13; Rzym. I, 9). Warunki ważnej i godziwej przysięgi (Jer. IV, 2). Dobra przysięga jest aktem czci Bożej. Zobowiązanie dania czy uczynienia czegoś, poparte przysięgą. Krzywoprzysięstwo jest ciężkim grzechem. Obowiązek wynagrodzenia szkód spowodowanych przez fałszywą przysięgę.

Nadużywanie przysięgi. Zachowajcie świętość, prawdę i sprawiedliwość przysięgi.

XII.

O ślubach.

Co to są śluby? Jakie są wymagane warunki do ważnych ślubów? Prawdziwe przyrzeczenie Bogu, dotyczące rzeczy odpowiedniej, szlachetnej, możliwej do wykonania.

Śluby zakonne. Śluby dostępne dla osób, żyjących w świecie. Śluby, składane z pobudek uczczenia Pana Boga, są czynami godnymi pochwały (Rodz. XXVIII, 20; Dz. Ap. XVIII, 18). Wielki pożytek ślubów dla Kościoła.

Zobowiązanie, jakie ślub nakłada (Deut. XXIII, 21). O ustaniu ślubu, unieważnieniu, dyspensie od ślubu i zamianie ślubu.

Nie należy czynić ślubów nierozważnie, ale złożone trzeba dopełnić!

XIII.

Trzecie przykazanie Boskie.

Cele przykazania: cześć Boża, dobro duszy, potrzeba ze strony całego społeczeństwa poświęcenia jednego dnia w tygodniu czci Bożej, potrzeby życia rodzinnego, potrzeba odpoczynku fizycznego dla podniesienia zdolności człowieka do pracy.

Jak się dzień święty czci? Przez słuchanie Mszy świętej i zaprzestanie ciężkiej i zarobkowej pracy. Wielkość ofiary Mszy świętej. Warunki słuchania Mszy św.: należna uwaga, wysłuchanie całej Mszy, obecność

w kościele. Jakie przyczyny uwalniają od obowiązku słuchania Mszy świętej.

Jakie prace zabronione są w dni świąteczne? Co może usprawiedliwiać wykonanie tych prac? Wzgląd na pobożność, konieczność własną lub innych, dobro ogólne. Poza obowiązkiem wysłuchania Mszy świętej poświęcić należy ten dzień na przyswojenie sobie lub innym znajomości prawd wiary, na zrzeszenie się wiernych w towarzystwa katolickie, na wykonywanie dobrych uczynków. Jak się u nas znieważa dzień św.? Często jestto zwykły dzień pracy, dzień tylko odpoczynku, dniem zabaw, wycieczek. Następstwem tego zanik wiary w duszach, upadek moralności, zeświecczenie obyczajów, brak błogosławieństwa Bożego.

Dla dobra duszy, dla dobra społeczeństwa przywrócić należy dniom świętym ich godność i przeznaczenie.

XIV.

Czwarte przykazanie Boskie.

Rodzina jest instytucją Bożą. Jest ona pierwszą społecznością, w której człowiek rozwija się fizycznie i duchowo. Winna więc być najlepszą szkołą, świątynią. Władza rodziców jest prawdziwą władzą przez Boga daną.

Obowiązki dzieci względem rodziców. Nietylko z ogólnego prawa miłości, lecz z tytułu szczególnej wdzięczności winny dzieci okazywać rodzicom miłość (Eklez. VII, 29—30. Wyjścia XX, 13: do Efez. VI, 2—3); cześć (Wyjścia XXI, 17; Przypow. XX, 20); posłuszeństwo (Przyp. I, 8; Efez. VI, 1). Szlachetność i słuszność tych obowiązków. Powinności uczniów względem swych nauczycieli i wychowawców.

Uchylanie się dzieci od tych powinności. Co wpływa na obniżenie poczucia tych obowiązków. Konieczność poprawy. Błogosławieństwo dobrym, przekleństwo złym dzieciom (Wyjścia XX, 12; Efez. VI, 2 i nast.).

XV.

Obowiązki rodziców względem dzieci.

Przedewszystkiem do rodziców należy prawo i na nich spoczywa obowiązek wychowania swych dzieci. Błędne teorje komunistów i socjalistów na prawo do wychowania dzieci.

Obowiązki rodziców względem dzieci. Winni je kochać miłością nietylko naturalną, ale i nadprzyrodzoną. Winni zapewnić dzieciom wychowanie cielesne i duchowe. Zaszczepić głębokie zasady religijne i moralne; otoczyć rodzicielską troskliwością. Obowiązki i prawa rodziców względem szkół. Obowiązki nauczycieli i wychowawców względem powierzonych im dzieci.

Najświętsza Rodzina wzorem rodziny katolickiej.

XVI.

Obowiązki panów i chlebodawców względem pracowników i sług.

Sprawiedliwość w płacy, w nakladaniu prac (św. Jakób V, 4); obowiązek miłości w obcowaniu z pracownikiem, w uwzględnieniu jego potrzeb duchowych i cielesnych (Ekl. XXXII, 31; Efez. VI, 9). Nadużycia.

Obowiązki sług, wynikające ze sprawiedliwości i miłości bliźniego (Efez. VI, 5—6; I św. Piotra II, 18—19). Najpospolitsze wykroczenia pracowników i sług w wykonywaniu swych obowiązków.

XVII.

O obowiązkach Władzy Rządowej względem podwładnych.

Katolicka nauka o Władzy w Państwie.

Obowiązki obywateli kraju. Szanować powagę swej Władzy, okazywać jej posłuszeństwo (Rzym XIII, 1—5) wiernie wypełniać prawa; troska o wybór posłów i senatorów katolików.

Dla Władzy i poddanych wspólna być winna miłość Ojczyzny.

XVIII.

Piąte przykazanie Boskie.

Wartość wielkiego dobra, jakiem jest życie ludzkie. Celowość tego życia w stosunku do jednostki, społeczeństwa, do szczęścia wiecznego.

Grzechy przeciwko życiu ludzkiemu. Zbrodnia zabójstwa człowieka jest jednym z najcięższych grzechów (ks. Wyjścia XXIII, 7) w stosunku do Boga, do niewinnie zabitego, do społeczeństwa. Wyrządzanie krzywd na zdrowiu bliźniego. Do czego obowiązani są krzywdziciele życia ludzkiego? Konieczna obrona siebie samego.

Pojedynek jest ciężkim grzechem. Nierozum pojedynków. Kary Kościoła na biorących udział w pojedynku.

Jakie człowiek ma prawo do własnego życia? Chrześcijańska troska o własne życie i zdrowie. Wielkość grzechu samobójstwa w stosunku do Boga, do siebie i do społeczeństwa (Rzym. XIV, 7—8). Żadne przyczyny nie usprawiedliwiają tego grzechu. Środkiem na złe myśli pod tym względem jest szukanie pociechy i pomocy od Boga i uzdrowienie serca przez życie, zgodne z prawem Bożem. Lekkomyślne narażanie własnego życia i zdrowia na niebezpieczeństwo.

XIX.

Szóste i dziewiąte przykazanie Boskie.

Wzniosłość cnoty czystości—dla jednostki, rodziny, społeczeństwa. (Eklez. XXVI, 19—20; Mądr., IV, 1). Czystość w swem zastosowaniu obowiązuje młodzieńców i panny, małżonków, wdowy. Szkarada grzechu nieczystości. Skutki tego grzechu. Grzechy myśli, słów, czynów. Od dobrowolnych myśli i pożądań odróżnić należy pokusę. Co potęguje w człowieku skłonności zmysłowe? Rozmowy, niemoralne pisma, tańce, ubiory; okazje do tego grzechu.

Środki na obronę czystości. Modlitwa Sakramentu św., pamięć na obecność Bożą i odpowiedzialność

w życiu przyszłem, rozważanie męki Pańskiej, zerwanie z okazją do grzechu, czujność i opanowywanie niższych popędów.

Z wiarą w zwycięstwo, z ufnością w pomoc Bożą prowadzić trzeba walkę z nieczystością, zwyciężyć należy zło w dobrem, gdyż zbawienie wielu szczególniej jest narażonem na niebezpieczeństwo z powodu zwrócenia się do przyjemności zmysłowych.

XX.

Siódme przykazanie Boskie.

Słuszność prawa własności (Rodz. IV, 2—4, 17; XIII, 1—2, 5). Chrystus Pan nigdzie nie potępia prawa własności, lecz upomina, by należycie zeń korzystano. Wynika ono z prawa naturalnego. Znakomicie popiera dobro prywatne człowieka, jako jednostki i jako ojca rodziny; najlepiej ono przyczynia się do dobra ogólnego społeczeństwa. Błędne teorje komunizmu i socjalizmu. Następstwa tych teoryj oświetla niewola i niedola ludzi w Bolszewji.

Prawo własności nie jest jednak tego rodzaju, żeby posiadacze tej własności nie byli obowiązani przychodzić z pomocą tym, którzy jej potrzebują. Posiadający powinni odznaczać się sprawiedliwością i wielką miłością bliźniego. Chrystus Pan karci nieczułość bogaczy na niedolę bliźniego, przedstawia niebezpieczeństwa tego stanu.

Ci, którzy posiadają dobra doczesne, w myśli Bożej posiadają nietylko prawa, lecz mają także obowiązki względem siebie, bliźniego i społeczeństwa.

XXI.

Rozmaite objawy krzywdzenia bliźniego na majątku.

Kradzież. Jakim jest grzechem? I z drobnych kradzieży powstaje grzech ciężki. Nieopłacanie długów, oszustwo w umowach i w wykonaniu. Nieuczciwy handel. Wyrządzanie szkody na majątku, w inwentarzu. Należy w zastosowaniu do życia rozwinąć każdy z powyższych punktów.

Pismo św. potępia szkodzenie na majątku bliźniego. (Zach. V, 3—4; Mich. VI, 10; św. Mat. XVI, 26). Wyraźnie mówi, że złodzieje oglądać nie będą Królewstwa Bożego (I Kor. VI, 9—10).

Nieuczciwość w ostatnich czasach stała się częstą wadą. Przestrogi. Walka z chciwością (I Tym. VI, 10). Uczciwa praca jest najlepszym środkiem utrzymania życia i osiągnięcia zbawienia.

(d. c. n.).

Odezwa J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelążka o Akcji Katolickiej.

BISKUP ŁUCKI
Dnia 29. II. 1931 r.
Nr. 1290

Do
Przewielebnych Ks. Dziekanów
Diecezji Łuckiej.

Liczne obecnie napływają do Kurji mojej informacje o wzmożonej działalności agitatorów sekciarskich, pociągających słabsze w wierze jednostki do odstępstwa od wiary. Stara się nawet pewien „duchowny" hodurowiec utrwalić się w jednej z parafji, grożąc, że przyjdzie do Łuckiej diecezji duża ilość przedstawicieli „kościoła narodowego" i opanuje Wołyń.

Gorliwa praca Duchowieństwa katolickiego niezawodnie stanowić będzie nieprzepartą zaporę tym zakusom wrogów Boga i zbawienia dusz ludzkich.

Rozwinąć przeto tę pracę trzeba jaknajpotężniej, zarówno w zakresie ściśle pasterskim, jak i w zakresie pracy społeczno-katolickiej.

Główny nacisk położyć trzeba na zaspakajanie potrzeb religijnych z całą gorliwością pasterską, składając Panu Naszemu, Jezusowi Chrystusowi, w ofierze wszystkie swe talenty, wszystką wiedzę, siły, nie szczędząc siebie, z tą wiarą, że ten Pan nasz otoczy nas opieką przy wysiłkach i poświęceniach, podejmowanych dla dzieła zbawienia.

Bardzo wiele zależy od modlitwy dobrej. Oprócz zwykłych modłów naszych i zalecanych parafjanom, proszę zalecić Członkom Bractw i innych Stowarzy-

szeń pobożnych oraz poszczególnym osobom pobożnym żarliwe odprawianie nowenny według formularza, ułożonego przez J. E. Ks. Arcybiskupa Mańkowskiego. Przy niniejszem przesyłam ..... egzemplarzy tego formularza nowenny. Zachęcić także należy osoby pobożne do składania na intencję odwrócenia od diecezji Łuckiej klęski odszczepieństwa od wiary—Komunji świętych, jałmużny i innych dobrych uczynków oraz uczynków pokutnych.

Oczywiście, modlitwa zbiorowa wzmożonym potokiem płynąć będzie do Niebios, gdy do niej staną legjony gorliwych dusz, związanych w Bractwa. Czcigodni Księża Dziekani doskonale wiedzą, ile dobrego czynią Bractwa, silnie zorganizowane; zwłaszcza Kółka Żywego Różańca. Instrukcje ostatnie o zakładaniu tych kółek i ustawy Bractwa Różańca św. przy niniejszem w odpowiedniej ilości załączam.

Rozwinięcie Akcji społecznej i katolickiej może w znacznej mierze zapobiec szerzeniu się zła moralnego. Synod nasz diecezjalny wskazał najpełniejszy plan tej Akcji. Liczne statuty i specjalna Instrukcja Synodalna normują te sprawy.

O zapobieganiu *sektom* traktują statuty: 70, 171, 376.

Tworzenie i działalność *Stowarzyszeń Młodzieży* pozaszkolnej i osób starszych omawiają statuty: 68, 241, 375.

Tworzenie *bractw*—przewidziane w statutach 171, 215.

Zakładanie *bibljotek* przewidują statuty: 151, 183, 367.

Charytatywną akcję omawiają statuty: 72 i 214.

Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej—wskazane w statutach: 212 i 418.

Akcję Katolicką w powyższym zakresie oraz zapewnienie *środków* na jej prowadzenie określają st. 267, 445.

Niektóre zaledwie z tych dzieł są zapoczątkowane i oczekują na swe zupełne rozwinięcie i żywotność. Inne jeszcze nawet nie są zapoczątkowane. Przyczyny tego zjawiska szukać trzeba w braku dostatecznego kompletu Duchowieństwa i w braku środków materjalnych.

Nieliczne Duchowieństwo—w większości parafji—jest obciążone pracą parafjalną. Z trudem wielkim zaledwie może znaleźć chwilę dla pracy poza funkcjami kapłańskiemi i pasterskiemi.

Przewidziana znowu w Synodzie składka na cele Akcji Katolickiej nie daje tej kwoty, któraby dozwoliła utrzymać oddanego wyłącznie tej sprawie Sekretarza Generalnego i choćby jednego Instruktora. Prócz pensji dla tych osób przewidziećby należało fundusz na koszta podróży i na subwencję kołom miejscowym. Na to dziś środków nie mamy.

Okoliczności te, utrudniające żywszą pracę społeczną, a z drugiej strony oczywista jej konieczność w naszych czasach doprowadzają do wniosku, że oprzeć należy tę pracę przeważnie na siłach miejscowych. Zorganizować trzeba komitety, które obejmą najpilniejsze zadania w zakresie życia katolickiego.

Rozwijając więc podaną w roku ubiegłym myśl stworzenia organizacji w zakresie obrony i pogłębienia wiary,— niniejszem wzywam Czcigodnych Księży Dziekanów do stworzenia możliwie w najbliższym czasie Komitetów Obrony Wiary. Celowem byłoby uformowanie Komitetów najpierw Dekanalnych, a następnie, w miarę potrzeby i możności — parafjalnych. Do tych Komitetów zaprosić należy najczynniejsze i pod względem życia katolickiego przykładne, gorliwe jednostki z pośród miejscowej i okolicznej inteligencji, podobnież kapłanów, którzy będą mogli tej pracy oddać swe siły. Liczebny skład Komitetów i wewnętrzny ustrój—zostawiam uznaniu Czcigodnych Księży Dziekanów, którzy pod tym względem porozumieją się z miejscowemi siłami społecznemi, mogącemi pracować dla sprawy Chrystusowej. Może być zastosowany pierwiastek wyborczy co do ustalenia osób kierujących, a więc co do obsady stanowisk Prezesów, Sekretarzy i t. d.

Organizacja Komitetów dostosowaną będzie do uchwalonych przez Episkopat Regulaminów Akcji Ka-

tolickiej, co nastąpi wówczas, gdy zdołam utworzyć t. zw. Instytut Akcji Katolickiej, t. j. Djecezjalną Centralę, mającą być ośrodkiem dla akcji poszczególnych Komitetów. Dopóki to nie nastąpi, Komitety miejscowe rozwijać będą swą działalność w możliwie najszerszej skali swej inicjatywy na polu życia katolickiego, z wykluczeniem, oczywiście, zarówno pasterskich ściśle zadań, jak i wszelkiej polityki.

Przewodnią ideą dla Komitetów są słowa św. Pawła w liście do Efezjan: „Instaurare omnia in Christo".

Plan działania na najbliższą przyszłość obejmie następujące zadania:

I. Wzmożenie świadomości religijnej we wszystkich sferach społeczeństwa katolickiego. Do tego ma służyć:

a) Wprowadzenie w życie nakazanej przez Kodeks Prawa Kanonicznego organizacji „Nauki Chrześcijańskiej". W tym celu załączam..........egz. Ustawy tej organizacji. Powstać ona winna tam, gdzie można znaleźć pewną ilość osób, mogących tworzyć koła dokształcania w zakresie nauki religji. Pociągnąć do tej pracy trzeba szczególniej gorliwe panie katoliczki, mieszkające w rozmaitych zakątkach parafji;

b) popieranie dobrej prasy. Na tem polu najgoręcej zachęcać trzeba do zasilania naszego „Życia Katolickiego" przez dostarczanie informacyj, dobrych artykułów, oraz przez przymnażanie prenumeratorów, co ma nietylko znaczenie materjalnej pomocy, ale rozszerzania pola promieniowania pisma na umysły. Popierać także należy inne wydawnictwa katolickie popularne lub o wyższym poziomie, o zakresie kulturalnym lub mające na celu szerzenie czci Serca Jezusowego, czci Najświętszej Marji Panny, jak „Rycerz Niepokalanej" i inne.

II. Ożywienie stworzonych już organizacji:

a) W myśl nowego Listu Pasterskiego do Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, najszczerszą opieką otoczyć należy tę sferę, — darząc zaufaniem, wspierając

radą i wszelką, dostępną dla Komitetów Obrony Wiary pomocą. Umacniać należy w miłości Bożej, w przywiązaniu do Kościoła Katolickiego tych wszystkich, którzy stoją na gruncie zasad Chrystusowych. Obojętnych—do tej miłości Bożej pociągać. Stowarzyszenie zaś Chrześcijańskie i Narodowe Nauczycielstwa, jako skupiające jednostki, o zdecydowanym stosunku wierności względem Pana Boga, — należną otaczać opieką, utrwalając odwagę wyznawania Chrystusa przed ludźmi na całym terenie pracy nauczycielskiej;

b) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, — jest umiłowaną przez Ojca św. organizacją, jest osłoną przed temi prądami, które z bolszewji narzucają się młodzieży pozaszkolnej przez cały potok pisemek sensacyjnych, a nieraz bezbożnych ulotek. Tem tylko można tłomaczyć przerażające zjawisko samorzutnych pozornie wśród młodzieży starszej zabaw, ośmieszających nabożeństwa wyznań, choćby akatolickich, istniejących w Polsce. Zbyt może małą przywiązujemy wagę do tych Stowarzyszeń. Nieliczne są one naogół. Nieliczny ich skład osobowy poszczególnych kół. Duże są jeszcze braki w ich działaniu i dążeniach.

Ożywienie tych kół nie może polegać na bezpośredniem działaniu Sekretarza Generalnego lub Instruktora. Gdyby bowiem istniały nawet dostateczne środki dla dokonywania objazdów w diecezji, to jeden i drugi mogliby najwyżej raz na rok odwiedzić dane koło na miejscu, o ileby istniało przynajmniej 100 kół w diecezji. Odwiedzenie raz na rok niewiele znaczy. Prócz tego Instruktor tylko rolniczy nadawałby Stowarzyszeniu zupełnie jednostronne piętno. To zaś zacierałoby właściwy cel Stowarzyszenia. Nie trzeba zaś tracić z przed oczu właściwego celu. Celem jest urobienie charakterów w duchu etyki Chrystusowej,—wyrobienie cnót chrześcijańskich i obywatelskich, wzmocnienie oświaty, — tworzenie dobrych katolików i polaków. Cele praktyczne, jak wyszkolenie rolnicze

musi mieć charakter części integralnej pracy w Stowarzyszeniu, nie istotowej.

Zatem na pierwszem miejscu postawić należy oświatę ogólnokształcącą i religijną. Dla osiągnięcia tego celu organizować należy kursy dokształcające w obydwóch powyższych kierunkach. Do tego zaangażować miejscowe siły katolickie, mogące poświęcić swą pracę bezinteresownie.

O ile można rozwinąć także przysposobienie rolnicze, lecz siłami miejscowemi, przy użyciu osób, — któreby także bezinteresownie ofiarowały swą pracę, to czynić należy.

Nie należy trzymać się niewolniczo rozwijania przysposobienia rolniczego, jakkolwiek ono dla wielu może być najprzydatniejszem na Wołyniu. Są inne jeszcze działy pracy, któreby należało uwzględnić, jak dla dziewcząt — wyrobienia w gospodarstwie domowem, — w pielęgniarstwie chorych, — w drobnym przemyśle; dla młodzieży męskiej podobnież obmyślećby należało dodatkowe prace, któreby służyły w wieku dojrzałym jako źródło pomocnicze zarobkowania lub sposoby stwarzania samowystarczalności.

III. Wielkiej wagi jest akcja charytatywna, — cechująca zawsze wysoki poziom kultury społeczeństwa, zawsze konieczna, — najbardziej odpowiadająca myśli Chrystusowej, — a specjalnie na Wołyniu dążąca do konsolidacji naszego społeczeństwa. Wszystkich sił użyć należy, aby Diecezjalne Stowarzyszenie Dobroczynności ożywić i nadać mu charakter wielkiej owocności.

O wykonaniu tych wskazań Czcigodni Księża Dziekani zechcą mnie uwiadamiać, porozumiewając się ze mną ustawicznie pisemnie lub osobiście o postępie prac.

Oddany w Chrystusie Panu

† (—) *A. Szelążek*

Biskup Łucki.

(—) Ks. Jan Szych

Kanclerz.

Prenumerata „Ruchu Katolickiego".

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Łuck, dnia 28.I 1931 r.
№ 424.

Do
Przewielebn. Księży Dziekanów
Diecezji Łuckiej.

Konferencja Episkopatu Polskiego uchwaliła w dn. 29.IV.1929 r., że jednem z zadań Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej będzie wydawanie oficjalnego organu Akcji Katolickiej na całą Polskę.

Wydawnictwo to pod mianem „Ruchu Katolickiego", mające podawać plan i metody Akcji Katolickiej w Polsce, będzie niezbędnym przewodnikiem w pracy nad urzeczywistnieniem wielkiej idei powołania i uzdolnienia katolików świeckich do czynnego udziału w życiu, pracy i obronie Kościoła.

Aby zapewnić pismu możność nietylko istnienia, lecz i utrzymania wysokiego poziomu, Konferencja Najprzewielebniejszych Księży Biskupów powzięła uchwałę, że każda diecezja zaprenumeruje conajmniej tyle egzemplarzy czasopisma, by na dwie parafje wypadł jeden egzemplarz.

Pożądanem jest jednak, by „Ruch Katolicki" zyskał w diecezji większą ilość prenumeratorów.

Kurja Biskupia zatem gorąco prosi Przewielebnych Księży Dziekanów o porozumienie się w najbliższym czasie z Czcigodnym Duchowieństwem Dekanatu w celu określenia, kto będzie prenumerował „Ruch Katolicki".

Roczna prenumerata pisma wynosi 24 zł. za jeden egzemplarz. Raczą zatem Przewielebni Księża Dziekani przesłać Kurji Biskupiej do dnia 20 lutego listę Księży prenumeratorów wymienionego pisma oraz określić sposób wpłacania prenumeraty, aby można było o tem zawiadomić Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu.

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej.

w|z Szefa Sekcji
(—) † *St. Walczykiewicz*
Biskup Sufragan Łucki
Wikarjusz Generalny.

Nadsyłanie budżetów.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Majątkowo-
Finansowa
Łuck, dnia 23.I 1931 r.
№ 530.

Do
Przewielebn. Księży Proboszczów
Diecezji Łuckiej.

Wobec licznych opuszczeń ze strony parafjalnego duchowieństwa w sprawie przedstawienia Kurji Biskupiej budżetu do potwierdzenia i sprawozdań z wpływów i wydatków, Kurja Biskupia niniejszem przypomina W. W. Ks. Ks. Proboszczom statut Synodu 463, który wymaga, aby w grudniu był złożony do zatwierdzenia budżet na rok następny, zaś w styczniu — sprawozdanie za rok miniony. Zechcą W.W. Ks. Ks. Proboszczowie na przyszłość wskazany statut pilnie wykonywać.

(—) *Ks. Inf. J. Zagórski*
Szef Sekcji.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

KS. PROFESOR STANISŁAW DIETRICH

Z przeszłości kaplicy św. Stanisława przy Państwowem Gimnazjum w Równem.

(Dalszy ciąg)

Ze wszystkich dyrektorów rówieńskiej szkoły najbardziej polakożerczym był Ilja Radkiewicz. Znany on był w całym okręgu szkolnym ze swej bezwzględnej niechęci do wszystkiego, co polskie i katolickie. Na stanowisku dyrektora rówieńskiej szkoły o tradycjach tak wyraźnie polskich Ilja Radkiewich, nieprzejednany wróg polskości, miał obszerne pole działania. Tropił narodowe uczucia młodzieży, ścigał z zawziętością, godną lepszej sprawy, wszelkie przejawy życia polskiego, ale całe ostrze swojej nienawiści skiero

wał przeciwko kaplicy i ówczesnem prefektowi ks. Władysławowi Lachowiczowi.

Ciągłemi raportami atakował kuratora, gubernatora i żandarmerję, starając się przekonać, że kaplicę trzeba zamknąć, a prefekta, który jednocześnie pełnił obowiązki broboszcza w Szpanowie, jak najprędzej usunąć, gdyż, według wyrażenia dyrektora, zbyt wiele „zdążył nasiać złego wśród miejscowej ludności ad maiorem Papae et Poloniae gloriam" („...uspieł nasiejat' zła sriedi miestnawo nasielienja ad maiorem Papae et Poloniae gloriam").

Wyrzeczcie się wy Polacy — mówił pewnego razu Radkiewicz do ks. Lachowicza — swoich marzeń, swego kwaśnego patrjotyzmu („kisławo patrjotizma"), Kościuszko dawno powiedział „finis Poloniae".

To pogrzebanie polskości w młodych, polskich duszach miała ostatecznie na celu istna ofenzywa przeciwko kaplicy i księdzu. A więc zarzucał ks. Lachowiczowi, że wbrew dawnym zakazom odprawia codziennie w kaplicy Mszę św., że zbiera u siebie w mieszkaniu młodzież polską, że na lekcjach mówi do uczni szeptem, że prawie każdego roku jeździ zagranicę, że chodzi w jakimś podejrzanym „jezuickim" pasie, że ze starszą młodzieżą jest w tajemniczem porozumieniu, że zabrania uczniom Polakom mieszkać u Rosjan, że ma zły wpływ na robotników cukrowni w Żytyniu, Szpanowskiej parafji, że polskiej służbie zakazuje pracować w domach rosyjskich, że wpływał na polską młodzież, aby nie brała udziału w prawosławnych nabożeństwach z powodu sprowadzenia do gimnazjalnej cerkwi obrazu Matki Boskiej Poczajowskiej, że zarządza funduszem imienia Fortunała Pohoskiego.

Fundusz ten rzeczywiście istniał. Szlachetny założyciel gimnazjalnej kaplicy wyznaczył w testamencie około sześciu tysięcy rubli na stypendja dla czterech uczni Polaków, posiadających odpowiednie kwalifikacje moralne i umysłowe.

Wykonawcami testamentu byli prefekt szkoły równieńskiej i marszałek szlachty.

Argusowę oko Radkiewicza dojrzało i w tem niebez-

pieczną polską machinację. Chcąc stypendja skasować, dyrektor rozpoczął starania, aby fundusz stypendjalny wbrew woli testatora przelać do tak zwanych „specjalnych środków“ realnej szkoły. Temu bezprawiu energicznie sprzeciwiał się ks. Lachowicz. Dopiero po jego ustąpieniu pieniądze przeszły do dyrekcji szkoły i polskie stypendja przesłały istnieć.

Długa litanja zarzutów przeciwko ks. Lachowiczowi wyglądałaby mniej poważnie i nie byłaby groźną dla polsko-katolickiej sprawy, gdyby nie to, że dyrektor Radkiewicz jednocześnie używał wszelkich sposobów, aby raz na zawsze skasować szkolną kaplicę. Uważał, że właśnie kaplica jest ogniskiem „złych“ wpływów, które miał dokoła roztaczać prefekt.

To też w r. 1890 wołyński gubernator otrzymał zawiadomienie Radkiewicza, że kaplica przy jego szkole wskutek starości i zniszczenia grozi ruiną.

Przysłany guberjalny architekt Bykow wydał fachową opinję wręcz przeciwną: cały budynek, chociaż wymagał poprawy, był jeszcze w dość mocnym stanie. Zmieniono więc na koszt rządu niektóre spróchniałe części, a na zewnątrz wymalowano kaplicę szarą, olejną farbą.

Przeszło dwa lata. Dyrektorowi Radkiewiczowi kaplica wciąż nie dawała spokoju. Wysłał więc tym razem do kuratora pismo, w którem, stając niby w obronie praw miejscowego proboszcza, zawiadamia, że w szkolnej kaplicy odprawiają się parafjalne nabożeństwa ku wielkiemu niezadowoleniu proboszcza; dlatego — wnioskuje dyrektor — „narazie pożądaną byłoby rzeczą wyznaczyć szkolną kaplicę wyłącznie dla uczni i pracujących w szkole, którymi obenie są Czechok, Fuks i lekarz Pogonowski, a osobom obcym wstęp zabronić“. Pierwsi dwaj byli nauczycielami niemieckiego języka.

Wniosek ten dość dziwny i nastręczający kłopotliwe trudności przy wykonaniu nie został potwierdzony przez kuratora Wieljaminowa-Ziernowa, który kazał natomiast stosować się do dawnego zarządzenia Szirińskiego-Szachmatowa z dnia drugiego sierpnia 1866 r. Znaczyło to, że

nabożeństwa powszedniego dnia były nadal wzbronione, a w niedziele i święta, wolne od zajęć szkolnych, mogły być odprawiane dla wszystkich, ale bez procesyj dokoła kaplicy.

W tym czasie wykończono w Równem nowy kościół. Radkiewicz skorzystał z tego i pierwszego września 1899 r. znowu wysłał do kuratora obszerny elaborat, w którym po opisaniu historji kaplicy przychodzi do wniosku, że wobec tego, iż parafjalny kościół w Równem jest na ukończeniu, istnienie kaplicy św. Stanisława staje się całkiem zbyteczne. Należy więc zdaniem dyrektora natychmiast po poświęceniu kościoła kaplicę sprzedać, a za otrzymane pieniądze wybudować na tem samem miejscu prawosławną „czasownię" na pamiątkę pobytu w 1890 r. w Równem i w szkole rówieńskiej cara Aleksandra III.

Żalił się przytem wnioskodawca, że triumfalną ręka, wystawioną z powodu przyjazdu monarchy, rozebrano na skutek zarządzenia rówieńskiego magistratu, składającego się z Polaków w znacznej większości włącznie do stanowiska magistrackiego „starosty".

(d. c. n.)

Nawrócenie biskupów jakobickich.

Nawrócenie biskupa syryjsko-jakobickiego Ivaniosa i jego sufragana Teofila wywołało wielkie wrażenie w Indjach. Idąc za ich przykładem prawie wszyscy mnisi Kongregacji założonej przez ks. Ivaniosa powrócili także na łono Kościoła. Donoszą też o nawróceniu wikarjusza generalnego i wielu zakonnic.

Ruch ten jest zrozumiały dla tych, którzy znają osobistość i wpływy inicjatora. Ks. Ivanios, jest bezsprzecznie jednym z najbardziej znanych w Indjach biskupów i przed nawróceniem był uważany przez jakobitów za ich przywódcę. Uzyskawszy stopień doktora literatury i filozofji na uniwersytecie w Madrasie, zasłynął wkrótce między tymi, którzy interesują się językami syryjskim i narzeczami Malabaru. Jego autobiografja, której pierwszy tom ukazał się

w druku, zdobyła mu wielki rozgłos, do którego przyczynia się też niemało jego wiedza i surowość życia.

Ks. biskup Ivanios ma około 50 lat, postawę wysoką i okazałą. Wywiera on na tych, którzy się z nim zetkną, najlepsze wrażenie i pobudza do głębokiej sympatji. Zresztą wszyscy wiedzą jakie pełne życie, jaki wytężony trud w celu poznania prawdy i pomagania innym do jej znalezienia, kryje się pod tą miłą powierzchownością i serdecznem przyjęciem, jakie okazuje gościom.

Sprawował on kolejno obowiązki rektora seminarjum jakobickiego, profesora w kolegjum teologicznem w Kalkucie. Na tych stanowiskach nie przestawał używać swych środków dla pomagania jakobitom, którzy odbywali studja w tych zakładach. Wtedy powstała w nim myśl założenia kongregacji Betanji, dla której znakomity profesor miał wkrótce poświęcić swoją karjerę uniwersytecką. W podobny sposób jak kongregację Betanji założył on też i inną kongregację żeńską w Malabarze.

Spory, które wciąż wybuchały w łonie kościoła jakobickiego natchnęły Ks. Ivaniosa myślą, aby uczynić jak najbardziej niezależnemi zgromadzenia, które założył. W tym celu zachował dla siebie zwierzchnictwo nad temi zgromadzeniami, a zarząd nad ich dobrami powierzył niezależnemu komitetowi.

Zaledwie otrzymał sakrę arcybiskupią, zaczął korespondować z patrjarchą Antjochji, mając na widoku uznanie prymatu papieskiego. Żądał tylko zachowania obrządku syryjskiego. Kiedy patrjarcha umarł w czasie tych pertraktacyj, Ks. Ivanios zwrócił się wprost do Rzymu, prosząc zawsze o zachowanie tradycyjnej liturgji. Kurja rzymska przestudjowała starannie te propozycje i ostatecznie zgodziła się uznać odwieczne obrządki jakobitów. Ponadto przyznała ona rację Ks. Ivaniosowi, który twierdził, że kościół syryjsko-malabarski jest tylko schizmatycki, a nie heretycki.

W teorji więc kwestja była już rozstrzygnięta. Trzeba było teraz wprowadzić w czyn to, co było postanowione. Ks. Ivanios nie wiedział, jak się do tego wziąść. „Ostatecznie, jak sam opowiada, kiedy raz odprawiałem Mszę św., przyszła mi myśl, że trzeba wszystko porzucić, aby pójść za Mistrzem".

Spełniając odrazu to postanowienie, zbiera swych mnichów. W długiej przemowie tłómaczy im, jak po długich rozważaniach doszedł do wniosku, że tylko Kościół Katolicki jest prawdziwym Kościołem Jezusa Chrystusa i jak od tej chwili było jego obowiązkiem do tego Kościoła przyłączyć się. Zapewne ciężko mu było opuścić drogi klasztor przezeń założony, przyjaciół, z którymi żył tak długo i z którymi chciał resztę swego życia spędzić w służbie Panu.

Przemowa ta wywarła na obecnych głębokie wrażenie i wielu mnichów postanowiło porzucić schizmę i pójść za zwym Arcypasterzem. W kilka dni później biskup odwiedził siostry, aby im oznajmić swe postanowienie. Z pośród nich także wiele nawróciło się.

Kiedy wszystko było gotowe, Ks. Ivanios i jego sufragan Ks. Teofil zostali przyjęci do Kościoła Katolickiego przez Ks. biskupa de Quilon, w obecności Ks. Ks. biskupów z Changanacherry i Kottar. Następnie sam Ks. Ivanios, już jako biskup katolicki przyjął wyznanie wiary sióstr i mnichów nawróconych. Między tymi ostatnimi zwracał na siebie uwagę jeden, potomek bardzo starego rodu, który w ciągu wieków dostarczył wielu biskupów dla Kościoła jakobickiego.

Bezwątpienia, jest jeszcze za wcześnie, aby móc dokładnie ocenić ważność tych nawróceń. Nie ulega jednak wątpliwości, szczególnie ze względu na osobistość Ks. Ivaniosa, że ten fakt stawia przed wszystkimi zagadnienie Kościoła Katolickiego, jedynej społeczności religijnej, założonej przez Jezusa Chrystusa. Co się tyczy biskupa Ivaniosa, to nie przestaje on głosić, jak jest szczęśliwy, znalazłszy pokój, którego szukał: „Jestem, mówi on, wdzięczny Bogu za

to, że mię wybrał, abym naprawił błąd, popełniony przed trzystu laty przez naszych ojców, i nawiązał łączność z Papieżem, którą oni zerwali".

Zawdzięczamy ten artykuł pióru ks. Panjukaram, który jest jednym z najgorliwszych księży katolickiej dziecezji syryjsko-malabarskiej, Ernaculam. Dlatego jego świadectwo jest szczególnie cenne. Sądzi on, że w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat cała sekta jakobitów powróci do Kościoła Katolickiego.

Z Watykanu

— **Papieska akademja nauk.** 21 grudnia przeszłego roku odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego papieskiej akademji nauk. Posiedzenie odbyło się w sali pawilonu Piusa IV, w ogrodzie watykańskim. Pawilon ten dał Pius XI akademji na siedzibę. Papież był obecny na ceremonji, rozpoczętej przemową O. Gianfranceschi. Ten ostatni wspomniał o zmarłych członkach akademji, a także i korespondentach, w szczególności o O. Stanisławie Chevalier. Po referatach korespondentów zabrał głos Ojciec św. Pius XI, wyraził swe zadowolenie z tego powodu, że się znajduje między swymi drogimi akademikami, którzy swą wiedzę oddali na służbę prawdy i połączyli harmonijnie z wiarą. Papież mówił następnie o instalacji telefonów w Watykanie i o nowej stacji radjoelektrycznej, którą uważa za potężne narzędzie nauki. W końcu Papież udzielił zebranym błogosławieństwa.

— **Ludność miasta Watykanu.** Według spisu, który odbył się 30 listopada ub. roku, ludność miasta Watykanu składa się z 639 dusz, a mianowicie: 495 włochów, 118 szwajcarów, 8 francuzów, 8 niemców, 3 hiszpanów, 2 holendrów, 1 abisyńczyka, 1 norwega i 1 austrjaka. Szwajcarzy stanowią wyłącznie gwardję papieską i jej oficerów, podczas gdy do innych narodowości należą kardynałowie i różni duchowni, zatrudnieni w Watykanie.

— **Papieże i ulice Rzymu.** Donoszą nam z Włoch, że gubernator Rzymu postanowił nowym ulicom Rzymu nadać imiona najbardziej znanych Papieży. Tak więc będzie ulica Sykstusa IV, ulica Piusa II, ulica Klemensa VII, ulica Grzegorza VII, ulica Piusa IX, ulica Piusa X i ulica Piusa XI.

— **Tysiącpięćsetlecie Soboru efeskiego.** Kościół będzie obchodzić w tym roku tysiącpięćsetlecie Soboru efeskiego. Z tego powodu Papież napisał dwa listy: jeden do kardynała Sincero, sekretarza Św. Kongregacji dla kościoła wschodniego, drugi do kardynała Pompili, wikarjusza Jego Świątobliwości na diecezję rzymską. W tych listach Papież przypomina, że przed pięciu laty Kościół obchodził tysiącpięćsetlecie Soboru nicejskiego, a więc jest słusznem, aby godnie uczcić i Sobór efeski, na którym uroczyście określono dogmat unji hypostatycznej dwóch natur w Jezusie Chrystusie i dogmat macierzyństwa Bożego Najśw. Marji Panny. Ojciec św. wyraził życzenie, aby ta pamiątka była obchodzona uroczyście przez nabożeństwa i przez badania naukowe, któreby mogły oświecić i zbudować wschód chrześcijański.

— **Pius XI uczcił wynalazcę Edisona.** Tomasz Edison, wielki wynalazca amerykański, otrzymał niedawno cenne świadectwo podziwu Papieża dla jego dzieła naukowego. Pius XI przesłał mu złoty medal ze swym wizerunkiem. Dar ten był odpowiedzią na dar Edisona dla Papieża, mianowicie Edison ofiarował Ojcu św. „diktafon“, t. j. aparat, który może utrwalać słowa i przemowy papieskie.

KRONIKA

— **Akademja ku czci Ojca Swiętego Piusa XI w Łucku.** Dnia 16 lutego w wypełnionej po brzegi sali Teatru Miejskiego w Łucku odbyła się w obecności I. I. E. E. Księży Biskupów Ordynarjusza i Sufragana, przed-

stawicieli Kapituły i zwykłego duchowieństwa, władz państwowych i przedstawicieli organizacji społecznych, tudzież licznie zgromadzonych osób prywatnych, Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI. Na wstępie orkiestra 24 p.p. pod wytrawnem kierownictwem p. kpt. Kozdracha wykonała hymn Papieski, którego wysłuchano stojąc, oraz inny utwór muzyczny o treści religijnej. Zaproszony z Warszawy znany prelegent, Michał hr. Sobański, wygłosił odczyt na temat „Ojciec Św. Pius XI a Polska", poprzedzając go odczytaniem depesz, które podaliśmy na pierwszej stronie dzisiejszego numeru, wysłuchanych również w postawie stojącej. W odczycie dostojny, sędziwy prelegent przedstawił w sposób bardzo zajmujący szczęście Polski, która w pierwszych latach swej niepodległości widzi na Stolicy Piotrowej Papieża, tak blisko z nią związanego, niedawnego swego Nuncjusza, znającego dokładnie kraj i panujące w nim stosunki, konsekrowanego na biskupa przez polskich Arcypasterzy i nazywającego siebie polskim biskupem, nadewszystko zaś darzącego kraj nasz prawdziwą życzliwością,—nawoływał do wdzięczności i prawdziwego przywiązania ku Stolicy Apostolskiej, przedstawiając wewnętrzną słuszność tych uczuć i konieczność ich dla pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny,—wreszcie zakończył rzewnym zwrotem o szczególnem powołaniu nas, kresowców, do wytrwałej służby Kościołowi Katolickiemu, którego przednią strażą jesteśmy. W przemówieniu brzmiały niekiedy nuty ostrzejsze, poruszone zostały fakty przykre dla nas, — cóż jednak, skoro zawierała się w nich choć gorzka, ale prawda, bo, niestety, stosunek niektórych sfer społeczeństwa naszego do Stolicy Apostolskiej i Kościoła Katolickiego niezawsze bywa bez zarzutu.

Po odczycie artyści Opery Warszawkiej, p. Marja Olena i p. Tadeusz Gociowski, przy akompanjamencie p. Wandy Unkiewiczowej, wykonali prześlicznie szereg utworów o treści poważnej, wykazując dokładne

wyczucie uroczystości chwili. Szkoda, że zbliżająca się godzina odejścia pociągu nie pozwoliła im uwzględnić życzeń publiczności co do dodatków nadprogramowych, ale ponieważ sam program był bogaty, zwolennicy śpiewu i muzyki mogli cieszyć się pięknem wykonaniem wartościowych utworów dość długo.

Na zakończenie programu chór Gimnazjum Państwowego w Łucku pod batutą p. profesora Birkholza wykonał bardzo sympatycznie „Tu es Petrus” Hallera. Występy sił amatorskich po znakomitych artystach bywają zazwyczaj rzeczą ryzykowną, to też na chwałę p. prof. Birkholza i jego chóru trzeba powiedzieć, że występ ich nie stanowił rozdźwięku z całością.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże, coś Polskę“ zebrani rozeszli się do domów, w wielu zapewne wypadkach unosząc ze sobą uczucia ścisłejszej łączności z Ojcem całego chrześcijaństwa, naszym „Ojcem rodzonym“, jak powiedział hr. Sobański w swoim odczycie.

— **Rocznica ingresu J. E. Księdza Biskupa Szelążka.** Dnia 24 b. m., jako w piątą rocznicę ingresu J. E. Księdza Biskupa Szelążka na stolicę biskupią w Łucku, w kościele katedralnym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Księdza Biskupa Sufragana Walczykiewicza.

— **Konferencja Ks. Ks. Dziekanów.** W dniu 23 b. m. odbyła się w Łucku, pod przewodnictwem J. E. Księdza Biskupa Szelążka, konferencja Księży Dziekanów z całej diecezji. Na konferencji omówiono szereg spraw bieżących.

ZE ŚWIATA

Uzdrowienie w Lourdes. Dr. Vallet, prezes biura konstatacji lekarskich w Lourdes, ogłosił niedawno dzieło p.t. „Uzdrowienie w Lourdes w 1926 r.“ Obecnie wydał on dalszy ciąg tego dzieła pt. „Uzdrowienia w Lourdes w 1927-1928-1929 r.“ (328 str. Paryż. Tequi 1930. Cena: 10 franków).

Wiadomo, że biuro konstatacji lekarskich wypowiada swój sąd o uzdrowieniu tylko wtedy, jeżeli zbada nanowo chorego uzdrowio-

nego w rok lub więcej po cudownem uzdrowieniu. W ten sposób uzdrowienia opisane w tym tomie przypadają na czas od lipca 1927 do marca 1929 r. We wstępie dr. Vallet wyjaśnia to, co nazywa cechami charakterystycznemi uzdrowień w Lourdes, a zwłaszcza dwie cechy, które zwracają na siebie szczególną uwagę w biurze konstatacji: natychmiastowe zniknięcie wszystkich symptomatów choroby i brak konwalescencji. Liczba lekarzy, którzy się zapisują do biura konstatacji, wzrasta z każdym rokiem: w 1927 było ich 722, w 1928 było ich już 788; w 1929 było ich 920. Dr. Vallet opisuje posiedzenie biura często ożywione, ale zawsze, utrzymane w granicach grzeczności. Decyzje są powzięte większością głosów obecnych lekarzy. Zatrzymane są tylko wypadki niewątpliwe. Tu też liczby są wymowne: w 1928 roku w biurze zbadano 250 osób, które twierdziły, że są uzdrowione lub przynajmniej czują polepszenie. Z tej liczby odrzucono natychmiast 163 wypadki z powodu niedostateczności świadectw lekarskich lub trwania symptomatów chorobliwych. Na pozostałe 87 wypadków uznano w 1929 r. tylko 16 za uzdrowienia niewątpliwe. W 1929 r. roku zbadano 276 wypadków, z tych zatrzymano 76 jako godne uwagi i bliższego zbadania. Ostateczny wynik tego badania nie został jeszcze ogłoszony. W obecnym tomie dr. Vallet opisuje 22 uzdrowienia uznane za cudowne, z pośród tych, które zaszły w 1927—1929 roku. Opisuje szczegółowo każdy wypadek, przytacza świadectwa lekarskie dane choremu przed wyjazdem do Lourdes i po powrocie, opowiada jak nastąpiło uzdrowienie i nakoniec przytacza ocenę biura konstatacji.. Uderzającą jest rzeczą, że pomiędzy temi 22 uzdrowieniami jest wprawdzie 11 takich, które zdarzyły się przy źródle, a inne przy grocie lub w czasie procesji, ale jest także i 5 takich uzdrowień, które zaszły w powrotnej drodze w pociągu, a więc wtedv, kiedy chory już nie spodziewał się zmniejszenia swych cierpień. Każdy, kto weźmie do ręki ostatnie dzieło dr. Vallet, przeczyta je z wielkiem zainteresowaniem. Dzieło to łączy w sobie ścisłą naukową objektywność z wyrazem żywej wiary autora w potęgę Matki Boskiej z Lourdes: celem tej kiążki jest, jak mówi autor: „sprawić, aby lepiej poznano dobrodziejstwa naszej słodkiej Matki niebieskiej, i aby ją bardziej pokochać“.

Francja. Próba krwi. Drukarnia Dobrej Prasy w Paryżu wydała drugi i ostatni tom „Złotej księgi fracuskiego duchowieństwa“. Na 2.300 stronicach in quarto, zakonnik, były uczestnik wojny, wylicza imiona, fakty, daty i odznaczenia. Na 34.723 imiona zmobilizowanych duchownych francuskich 4820 jest poprzedzonych krzyżykiem. 4820 poległych! Taką jest ofiara złożona na ołtarzu Ojczyzny przez duchowieństwo francuskie. 4820 zabitych! Ta cyfra zadaje kłam na zawsze „niegodnej plotce“, która twierdziła w 1914 r., że nigdy nie zobaczą księdza na polu walki. Już sama ta hekatomba wyjaśnia nam dostatecznie, dlaczego tyle parafji francuskich jest pozbawionych

pasterza. Jest ona jednak podwojona przez armję księży, którzy powrócili z wojny, żywi, ale jako kalecy nie zdolni już do pracy duszpasterskiej.

Piękny przykład wiary. Misjonarze apostolskiej prefektury w Broken-Hill bardzo rzadko odwiedzają maleńką wioskę chrześcijańską Mongu w kraju Barotseland (Afryka środkowa). Przyczyną tego nie jest bynajmniej brak gorliwości i pobożności ze strony tych 27 katolików (20 czarnych i 7 białych), którzy zamieszkują tę wioskę. Przyczyny trzeba szukać gdzieindziej: Są oni zbyt oddaleni od misji, aby misjonarze mogli ich częściej odwiedzać, bo podróż tam i z powrotem do Mongu zajęłaby miesiąc czasu przy użyciu zwykłych środków lokomocji. W przeszłym roku mieszkańcy Mongu napisali do prefekta apostolskiego, prosząc aby im przysłał kapłana, któryby odprawił Mszę świętą i udzielił im Komunji św. Otrzymali na to odpowiedź, że misjonarze są zbyt zajęci, aby mogli poświęcić cały miesiąc czasu na podróż do nich. Odpowiedź ta jednak nie zniechęciła ludzi dobrej woli. Naradziwszy się, postanowili oni poświęcić swoje skromne oszczędności i opłacili O. Misjonarzowi podróż aeroplanem. Więc w końcu września zeszłego roku polski jezuita O. Siemieński przyleciał w aeroplanie do tych gorliwych chrześcijan, którzy zapłacili 50 funtów szterlingów (około 2100 złotych), aby mieć u siebie misjonarza. Jeden z białych przyjął u siebie O. Siemieńskiego. W jego domu kapłan znalazł małą kapliczkę, starannie urządzoną. Tutaj w nieobecności kapłana zbierali się w kaplicy dla wspólnej modlitwy.

BIBLIOGRAFJA.

Cztery Ewangelje dla wszystkich. Przekład *X. Jakóba Wujka T. J.* w wydaniu X. Antoniego Szlagowskiego na nowo do czytania przysposobił, wstępy i objaśnienia pióra X. D-ra Jana Ew. Niederhubera, spolszczył i przydał X. Jan Korzonkiewicz. Kraków, 1931. — Księgarnia Krakowska. 700 stron z mapką Palestyny, w formacie książki do nabożeństwa. — Cena egempl. opraw. w płótno Zł. 8,50.

Książka p. t. „Cztery Ewangelje dla wszystkich" jest pierwszorzędnej wartości nabytkiem, oddawna już upragnionym w katolickim piśmiennictwie. Przyczynia się bowiem do spopularyzowania naszych świętych Ewangelji w jak najszerszych kołach, tak duchownych jak świeckich, dla sumiennego i treściwego, a przytem prawdziwie naukowego opracowania objaśnień i uwag, przydanych do ewangelicznego tekstu. Książkę tę, i pod względem formatu bardzo praktyczną, należy wszystkim, jako prawdziwe „vade mecum" chrześcijańskiego żywota, najgoręcej polecić".

(Z oceny X. D-ra Józefa Kaczmarczyka).

Redaktor i wydawca Ks. Jan Szych.

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.